

*Odwet Padwy Północy,
czyli (nie)zapomniane dzieje powstania zamojskiego.*



Kacper Kalemba,
I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Staszka

Fot. 1. Schody ratusza miasta

Źródło:

[https://przewodnikzamosc.pl/?p](https://przewodnikzamosc.pl/?p=1698)

=1698

Pierwsze plany organizacji wysiedleń na Zamojszczyźnie

Tuż po objęciu władzy na Zamojszczyźnie przez niemiecką administrację cywilną i SS, zaczęto na te tereny ściągać liczne ilości sił policyjnych oraz wojskowych. Miały one różne zadania: prewencyjne, represyjne, odwetowe, likwidowania polskiego oporu czy grabieży produktów rolnych. W 1940 została przeprowadzona akcja „AB” – wielu działaczy politycznych oraz inteligencję albo wymordowano, albo wywieziono do obozów koncentracyjnych. Plan stworzenia w dystrykcie lubelskim^[1] terenów dla niemieckiego osadnictwa powstał w Berlinie jesienią 1941 roku. W listopadzie 1941 nieopodal Tomaszowa Lubelskiego rozpoczęto budowę jednego z największych w Europie ośrodków zagłady – obozu w Bełżcu. Do końca 1942 hitlerowcy wymordowali prawie wszystkich Żydów. Z terenów Zamojszczyzny zamierzano również wysiedlić wszystkich Polaków.



Ryc. 1. Podział administracyjny Generalnego Gubernm
Źródło: <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/comm>

Pierwsze wysiedlenia

Na początku listopada 1941 roku na rozkaz Odilo Globocnika wysiedlono około 2100 chłopów polskich z 7 wsi w powiecie zamojskim, a na ich miejsce osiedlono volksdeutscheów sprowadzonych w ramach tzw. akcji Heim ins Reich, czyli „Do domu w Rzeszy” z terenów Besarabii (tereny dzisiejszej Mołdawii). Były to pierwsze wysiedlenia z całej serii tzw. wysiedleń z Zamojszczyzny. w tym czasie również intensywnie szkolono żołnierzy, gromadzono broń i wyposażenie. W roku 1941 Heinrich Himmler postanowił stworzyć niemiecki pas osiedleńczy wzdłuż linii demarkacyjnej III Rzeszy z ZSRR (miał to być tzw. „pierwszy czysto niemiecki europejski okręg osadniczy”). Celem jego utworzenia miało być umieszczenie polskiej ludności z centralnych części kraju w kotle^[2], ponadto pas ten stanowić miał bazę wypadową dla germanizacji Ukrainy i Białorusi. Jako pierwsze do germanizacji zostały wydzielone tereny powiatu biłgorajskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego.



Fot. 2. Tablica upamiętniająca wysiedlenia 7 wsi zamojskich w 1941 r. <https://upload.wikimedia.org/wikipedia>

Początki masowych wysiedleń

W tej sytuacji

Wzmocnił się polski opór, który na tych terenach zaczął działać tuż po kampanii wrześniowej. Niektórzy chłopi z zagrożonych wsi zaczęli zabijać żywy inwentarz i niszczyć uprawy rolne, aby nic nie zostawić Niemcom, a następnie opuszczali domy. Pomimo tego przez cały rok 1942

Niemcy przygotowywali się do wdrożenia planów osadniczych, związanych z realizacją założeń Generalnego Planu Wschodniego. Chłopów wywożono do Niemiec na roboty przymusowe lub mordowano, część ludności polskiej była przygotowywana do germanizacji. Masowe wysiedlenia rozpoczęli Niemcy w gminie Skierbieszów, w nocy z 27 na 28 listopada 1942 r.



Fot. 3. Polscy rolnicy wysiedlani z Zamojszczyzny Źródło: <https://upload.y>

Początek powstania zamojskiego

Polskie podziemie zareagowało zbrojnie



iej

l

ps.

cia

jąc

ne

ne

segregacji³¹ – część osób przeznaczano do

z Niemcami, część do robót przymusowych, ale

większość wywożono do obozów

koncentracyjnych lub niekiedy mordowano na

miejscu. Dzieci⁴¹ kierowano w głąb kraju lub do Rzeszy. Na miejsce byli przywożeni

koloniści niemieccy, np. z Besarabii, bądź ukraińscy. Przejmowali oni opuszczone

gospodarstwa, zostawali uzbrojeni i umundurowani, dawano im władzę nad pozostałymi

Polakami. Ludność cywilna w miarę możliwości starała się pomagać po drodze – na dworcach

kolejowych ratowano uciekinierów, starano się wykupywać dzieci.

Światelko w tunelu

W połowie grudnia 1942 na Zamojszczyznę przybył komendant główny BCh Franciszek Kamiński. Na naradzie z komendantami obwodów Biłgoraj, Zamość i Hrubieszów rozkazał zmobilizować w lasach Puszczy Solskiej duże siły partyzanckie i rozpocząć kontratak. Miał być przeprowadzony w trzech kierunkach: zorganizowanie masowej samoobrony, przeciwdziałanie ekspedycjom wysiedlającym i atakowanie wsi zasiedlonych przez kolonistów. Franciszek Kamiński po powrocie do Warszawy w dniu 18 grudnia 1942 roku przedłożył CKRL szczegółowe sprawozdanie o sytuacji na terenach południowo-wschodniej Lubelszczyzny. Przedstawił również plan kontrakcji i samoobrony. W ramach pomocy do kierowania działaniami BCh został skierowany szef oddziałów specjalnych w KG BCh por. Jerzy Mara-Mejer ps. „Vis”. Był wyszkolonym w Anglii oficerem do walki dywersyjnej. Do pomocy dostał trzech oficerów.



Fot. 5. Światło w tunelu Źródło: <https://media.isto>



Odzew Polskiego Państwa Podziemnego



Rys. 1. Flaga PPP Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/2/21/Flaga_PPP.png

Rys. 2. Krzyż Batalionów Chłopskich

Oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej oraz ugrupowania sowieckie^[5] żywiołowo zaatakowały zasiedlane wsie, linie komunikacyjne, posterunki policji oraz formacje i komisje dokonujące wysiedleń. W nocy z 10 na 11 grudnia Oddział Specjalny BCh Henryka Derweckiego „Sępa” zaatakował wieś Nawóz, pałac gospodarstwa zasiedlone przez kolonistów. Równie szybko uaktywnił się OS BCh dowodzony przez por. Roberta Aborowicza „Azję”. 13 grudnia zaatakował urząd gminy i areszt w Krynicach, uwalniając osoby aresztowane podczas wysiedleń. Między 20 a 25 grudnia partyzanci spalili 10 skolonizowanych wsi. 30 grudnia I Kadrowa Kompania BCh, dowodzona przez przysłanego przez Komendę Główną AK, instruktora, cichociemnego Jerzego Mara-Meyera „Visa” oraz pluton sowiecki Wasyla Wołodina „Wołodia” niedaleko wsi Wojda stoczyły **pierwsze w historii II wojny światowej starcie partyzanckie o charakterze bitwy**. W jej wyniku po całodziennym boju ze znacznie przeważającymi siłami wroga, partyzanci wycofali się z pola walki ponosząc przy tym stosunkowo niewielkie straty. Po bitwie, na skutek rozbieżności co do sposobu prowadzenia dalszych działań, dowództwo BCh przeniósł por. „Visa” na mało znaczące stanowisko w organizacji terenowej, a jego kompania została rozwiązana.

Akcja „Wieniec II”

W noc sylwestrową 1942 r. oddziały Zamojskiego Inspektoratu Armii Krajowej i nieliczne BCh przeprowadziły wielką akcję o kryptonimie „Wieniec II”, której celem były głównie stacje, mosty, pociągi, urządzenia kolejowe oraz inne obiekty wokół Zamościa. Przeprowadzono też trzy znaczne akcje odwetowe, odkopano i przecięto kabel łączący Berlin z frontem wschodnim oraz wykonano wiele wyroków na agentach gestapo. Akcja „Wieniec II” była bliźniaczą dla akcji „Wieniec” w wyniku, której w nocy z 7 na 8 października oddziały Warszawskiego Okręgu AK zablokowały warszawski węzeł kolejowy. Był to wyraźny sygnał dla okupanta, że w Polsce działa jednolite i silne podziemie mogące skutecznie i boleśnie uderzyć w każdej części kraju. „Wieniec II” powiódł się z całkowicie, a w jego wyniku w noc sylwestrową garnizon niemiecki w Zamościu otrzymał ponad 60 powiadomień o polskich atakach głównie na transport kolejowy, zaś przerwa w ruchu na niektórych liniach trwała nawet kilka dni.

Kontratak nieprzyjaciela

Akcja „Wieniec II” oraz żywiłowa, a następnie coraz bardziej zorganizowana i zmasowana ofensywa polska spotkała się z kontrakcją niemiecką skierowaną głównie przeciw ludności cywilnej. Okupant stosował odpowiedzialność zbiorową - za jednego zabitego Niemca często rozstrzeliwano dziesięciu i więcej Polaków. Największa zbrodnia w tym okresie miała miejsce 11 grudnia we wsi Kitów, gdzie hitlerowcy zamordowali ok. 150 osób, w tym wiele dzieci. To przelało czarę goryczy. 1 lutego stoczona została największa bitwa powstania zamojskiego – pod Zaborecznem opór Niemcom stawiały oddziały BCh:

1. kompania por. Władysława Maślanki „Sielskiego”,
 2. kompania Jana Głogowskiego „Głowackiego”,
 4. kompania por. Stanisława Burdy „Burskiego”,
 5. kompania Piotra Mielnika „Szczerbińskiego”,
 11. kompania plut. Władysława Chmielowca „Turzyńca”,
- oraz pluton AK Bronisława Piaseckiego „Lisa”,

pod ogólnym dowództwem Komendanta Tomaszowskiego Obwodu BCh por. Franciszka Bartłomowicza „Grzmota”.

Bitwa zakończyła się całkowitym zwycięstwem partyzantów, oddziały niemieckie zostały rozbite przy minimalnych stratach własnych - 1 zabitym i 2 rannych.

Wstrzymanie wysiedleń

W dniu 22 lutego 1943 r. Hans Frank oficjalnie zarządził wstrzymanie akcji przesiedleńczej na Zamojszczyźnie. Niemcy na pół roku zaprzestali wysiedleń. Niektóre wsie były wciąż atakowane po kilka razy przez oddziały AK i BCh. Zaczęto też prowadzić inne akcje, w tym na szlakach komunikacyjnych oraz napady na urzędy gminne, poczty, posterunki żandarmerii i policji ukraińskiej. Kolejny wybór padł na Cieszyn, ponieważ przed wysiedleniem mieszkali tam przeważnie Ukraińcy, których przesiedlono do powiatu hrubieszowskiego, a osiedleni tam ludzie byli wyjątkowo wrogo nastawieni do Polaków. Tym bardziej, że już raz odparli atak partyzantów w noc sylwestrową. Do wypadu wyznaczono plutony AK: Stefana Kwaśniewskiego „Wiktora” z Mircza, ppor. Horodyńskiego „Alberta” z Podhorzec, Józefa Kaczoruka „Ryszarda” z Kazimierówki oraz drużynę z plutonu Franciszka Jasińskiego „Huragana” z Gdeszyna. Utworzoną w ten sposób kompanią dowodził por. Franciszek Krakiewicz „Góral”. Atak nastąpił w nocy z 25 na 26 stycznia 1943r. Dzięki zaskoczeniu, brawurze i doskonałemu dowodzeniu w ciągu godziny ze wsi zostały zgliszcza. Pod koniec akcji ubezpieczenie starło się z odsieczą jaką wysłał posterunek żandarmerii z Grabowca, a na horyzoncie ukazały się światła ciężarówek wyjeżdżających z Zamościa. Chwile później zagrała trąbka – sygnał odwrotu i długi sznur sań zniknął w mroku nocy. Szacuje się, że podczas akcji zginęło około 160 kolonistów.

Dalsze problemy wroga...

Stało się jasne, że miejscowe siły, nawet przy wsparciu z innych regionów Generalnej Guberni, nie są w stanie nie tylko pokonać polskiego ruchu oporu, ale i zapewnić bezpieczeństwa nasiedleńcom. Sami zaś nasiedleńcy nie stanowili żadnej poważnej siły. Należy przy tym pamiętać, że chociaż największe liczące ponad 400 ludzi zgrupowanie „Wira” nie stoczyło zbyt wielu walk, to jego ruchy nie mogły ujść uwadze okupanta. Była to swoista demonstracja siły. Dał temu wyraz w swoim raporcie niemiecki dowódca Zmechanizowanego Batalionu Żandarmerii, który centrum powstania widział w okolicy Józefowa lub Aleksandrowa. Choć w rzeczywistości takiego centrum nie było. Zimowe potyczki stały się też lekcją dla AK i BCh. Okazało się bowiem, że duże, liczące kilkuset ludzi zgrupowania nie tylko są mało efektywne i mało ruchliwe, ale też stanowią łatwe do wytropienia obiekty. Poza tym biedna, obrabowana i wymęczona okupacją wieś, nie była w stanie dać schronienia ani zaopatrzenia setkom młodych ludzi. Brakowało wszystkiego, szczególnie w okresie zimowym. Nie tylko żywności, broni czy mundurów, ale często zwykłych butów lub ciepłych płaszczy. Witold Hryniewiecki pisze, że na akcję w Cieszynie kilku żołnierzy stawilo się w drewniakach – innych butów po prostu nie mieli. Od tej pory, zarówno AK, jak i BCh będą się starały działać w oparciu o mniejsze oddziały w sile plutonu, rzadziej kompanii. Dobrze uzbrojone, złożone z najlepszych żołnierzy, najczęściej tzw. „spalonych”, czyli tych, którzy stracili możliwość legalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Z tych grup zwanych Oddziałami Dywersji Bojowej, z czasem wykształcą się słynne Oddziały Leśne AK. W BCh będą to tzw. Oddziały Specjalne. Nawet rok później, gdy wiele oddziałów będzie działać w strukturach batalionów, ich dowódcy będą przestrzegać zasady rozpraszania sił i tylko w celu przeprowadzenia większych akcji będą zbierać je w jednym miejscu.

Niepokój wroga rozwojem sytuacji

W lutym 1943 na Zamojszczyźnie było zgrupowanych kilka tysięcy partyzantów, nie licząc uczestników chłopskiej samoobrony. Wydarzenia te wywołały duży niepokój wśród niemieckich dowódców. Określili je jako „powstanie zamojskie”, które zagraża nie tylko akcji osiedleńczej, ale całej III Rzeszy. W meldunkach niemieckich pojawiały się informacje o tym, że „Zamojszczyzna to centrum bandytyzmu w kraju, a jej głównym punktem jest Aleksandrów lub Józefów Biłgorajski” a ponieważ te miejsca były terenem najbardziej nasilonej koncentracji oddziałów partyzanckich, mówiono o „Rzeczypospolitej Józefowskiej”. Pod wpływem tego niepokoju niemiecki terror na Zamojszczyźnie chwilowo zelżał.

Wznowienie akcji pacyfikacyjnej

Pomimo obaw w czerwcu 1943 Niemcy wznowili akcję pacyfikacyjną o niespotykanych dotąd rozmiarach. Była to tzw. operacja Wehrwolf – rozpoczęta została 24 czerwca 1943 zmasowanym atakiem na Frampol, Biłgoraj i Tarnogród. W jej toku zniszczono dziesiątki wsi, zamordowano ok. 1000 ludzi, 60 tys. wywieziono i porwano setki dzieci. W drugiej fazie wysiedleń na Zamojszczyźnie Niemcy postanowili zasiedlić część terenu Ukraińcami, którzy mieli czasowo stanowić pas ochronny przed atakami polskich partyzantów na przesiedlonych we wcześniejszej fazie 10 tys. osadników niemieckich z Rumunii. Niemcy powiązali więc operację Wehrwolf z tzw. Akcją Ukraińską Ukraineraktion. Oprócz utworzenia w ten sposób strefy, która miała chronić ludność niemiecką przed działaniami odwetowymi podejmowanymi przez polską partyzantkę, akcja ta miała również na celu zantagonizowanie Ukraińców z Polakami i faktycznie wywołała walki pomiędzy tymi narodami na omawianym obszarze. W pasie okalającym teren wysiedleń osadzono w sumie ponad 7 tys. Ukraińców w 63 dotychczas polskich wsiach w powiecie hrubieszowskim. Akcja objęła w sumie około 15 tys. Polaków; z liczby tej schwytano i przymusowo wysiedlono 5,5 tys. osób, natomiast pozostali zbiegli.

Udział UPA w wysiedleniach Zamojszczyzny

W pierwszej połowie 1944 Ukraińska Powstańcza Armia przeprowadziła na Zamojszczyźnie wielką ofensywę, w wyniku której z dużej części powiatu hrubieszowskiego, tomaszowskiego i biłgorajskiego ludność polska została usunięta. Podczas działań UPA starło się z polskim ruchem podziemnym oraz oddziałami partyzanckimi. Po stronie polskiej opowiedziało się wielu mieszkających tutaj Ukraińców, mimo tego później zostali oni stąd usunięci w ramach akcji „Wisła”. Walki te trwały do czerwca 1944 i pochłonęły wiele ofiar po obu stronach. Wiosną 1944 wznowiono działania przeciwko ludności polskiej. Między innymi w okolicy miejscowości Tyszowce. Niemcy próbowali wysiedlić i spalić wieś Kazimierówka, w skutecznej obronie przyszli jednak partyzanci oddziału „Wiklina” AK, którymi dowodził ppor. Józef Kaczoruk ps. „Ryszard”.

Kolejne akcje przeciw partyzantom

W czerwcu 1944 Lubelszczyzna i Zamojszczyzna stała się terenem kolejnych wielkich niemieckich akcji – „Sturmwind I” i „Sturmwind II”. Ich celem było zniszczenie zgrupowanych w Puszczy Solskiej i Lasach Janowskich oddziałów partyzanckich, aby wciągnięte w walki z nimi jednostki Wehrmachtu mogły ruszyć na front wschodni. Do walki z partyzantami użyto olbrzymich sił pancernych, piechoty, artylerii i SS. Punktami kulminacyjnymi tych akcji były bitwa na Porytowym Wzgórzu i bitwa pod Osuchami, podczas której niemal wszystkie polskie oddziały partyzanckie zostały zniszczone – wśród nielicznych uratowanych znalazł się oddział AK pod dowództwem por. Konrada Bartoszewskiego ps. „Wir”. Zginął m.in. komendant obwodu AK Biłgoraj Józef Stegliński ps. „Cord” oraz inspektor zamojski AK Edward Markiewicz ps. „Kalina”. Mordowano nie tylko partyzantów – zginęło ok. 500 mieszkańców wsi, zgodnie z rozkazem dowódcy policji i SS w Generalnym Gubernatorstwie H. Koppego, mówiącego że „wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat powinni zostać wytępieni”. Schwytani partyzanci byli więzieni w obozach przejściowych w Zwierzyńcu, Biłgoraju, na Rotundzie w Zamościu oraz obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie.

Akcja „Burza” i wyzwolenie Zamojszczyzny

W lipcu 1944 ocalałe jednostki AK wzięły udział w akcji „Burza”, podczas której wyzwolono m. in. Zamość i Szczebrzeszyn. Pod koniec lipca cała Zamojszczyzna została wyzwolona.

Wielu partyzantów nie było jednak w stanie opuścić rodzinnych stron, uciekając przed represjami komunistycznymi. Z ich szeregów powstańców na Zamojszczyźnie powiązana jest Rotunda. W okresie II wojny światowej stanowiła ona m. in. miejsce egzekucji schwytanych powstańców. Obecnie jest to Muzeum Martyrologii Zamojszczyzny – Rotunda.



W

W

Fot. 6. Rotunda Zamość Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rotunda_Zamojska

Wyjątkowość powstania zamojskiego

Powstanie na Zamojszczyźnie było drugim największym po powstaniu warszawskim aktem zbrojnego sprzeciwu przeciw niemieckiej okupacji. Innym czynnikiem stanowiącym o wyjątkowości powstania zamojskiego był jego chłopski charakter. Ponad 85% żołnierzy AK stanowili chłopci, a ponadto na wszystkich szczeblach dowodzenia przeważali podoficerowie i oficerowie wywodzący się z rodzin wiejskich. Procentowy udział żołnierzy pochodzenia inteligenckiego lub ziemiańskiego był naprawdę znikomy i dotyczył z reguły wyższych oficerów. W Batalionach Chłopskich te proporcje były jeszcze bardziej wyraziste, choć i tam zdarzali się ludzie z innych środowisk. Wieś nie tylko stanowiła bazę rekrutacyjną dla konspiracyjnego wojska. Była też dla niego zapleczem materiałowym i świadczyła wszelkie potrzebne usługi, od dostarczania kwater i środków transportu, poczynając na wywiadzie i opiece nad chorymi i rannymi, kończąc. Bez wsi partyzantka nie mogła istnieć. Wiedzieli o tym dobrze dowódcy, zarówno Armii Krajowej, jak i Batalionów Chłopskich i dlatego wydali rozkazy bezwzględnie zabraniające rekwizycji artykułów żywnościowych we wsiach zamieszkałych przez ludność polską.

Historycy szacują, że z Zamojszczyzny wysiedlono ok. 110 000 osób z czego ponad 30 000 stanowiły dzieci. Mimo to, powstanie można uznać za częściowo udane.

Nowe spojrzenie na powstanie zamojskie

Niezwykle ważnym elementem w poznaniu szczegółowej historii powstania zamojskiego są relacje naocznych świadków, a oto przykłady jednych z wielu wypowiedzi obserwatorów, a także uczestników powstania zamojskiego:

„Na ziemi lubelsko-zamojskiej paliły się wkoło wsie, ludzi łapano po nocach



Fot. 7. Teresa Ferenc Źródło: [http://www.terezka.pl](#)

„W tym czasie widziałem naocznie, jak Niemcy odłączali dzieci od matek. To oddzielanie matek od ich pociech najbardziej mną wstrząsnęło. Najgorsze tortury, jakie zniosłem, były niczym w porównaniu z tym widokiem. Niemcy zabierali dzieci, a w razie jakiegoś oporu, nawet bardzo nikłego, bili nahajami do krwi - i matki i dzieci. Wtedy w obozie rozlegał się pisk i płacz nieszczęśliwych. Nieraz matki zwracały się do Niemców z prośbą o żywność dla zgłodniałych i zmarzniętych dzieci. Jedyne, co mogły otrzymać, to uderzenie laską lub bykowcem. Widziałem, jak Niemcy zabijali małe dzieci (...) Warunki higieniczne były straszne. Wszy, brud, pchły, pluskwy wprost żywcem pożerały ludzi”^[8]. - Leonard Szpuga, wysiedlony rolnik z Topólczy pod Zamościem.

Niezlomny świadek – życiorys Zygmunta Klukowskiego



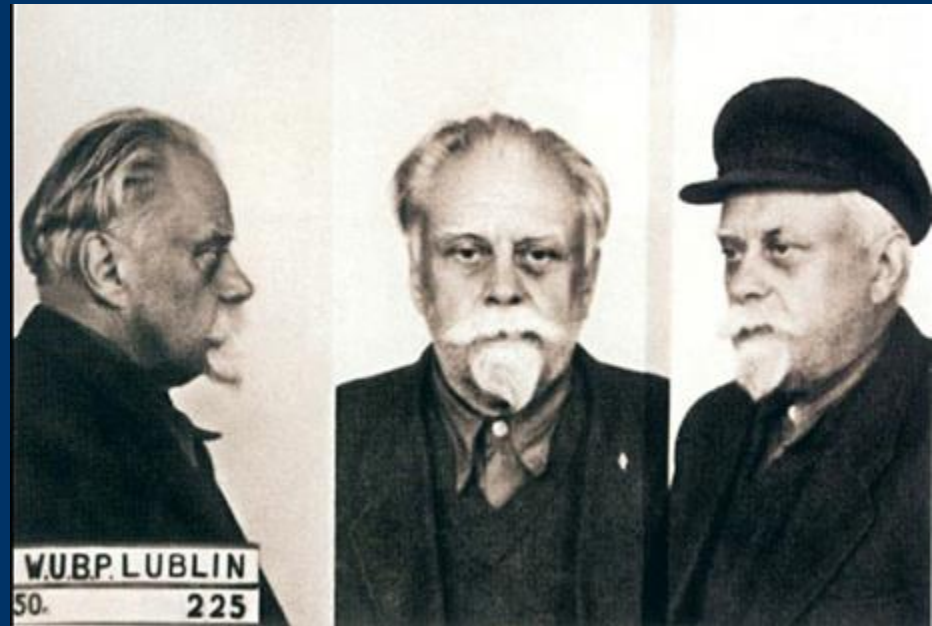
Zygmunt Klukowski ps. „Podwiński” (ur. 25 stycznia 1885 w Odessie, zm. 23 listopada 1959 w Szczepieszynie) – polski lekarz, świadek oskarżenia w sprawie pacyfikacji Zamojszczyzny, autor pamiętników, żołnierz Armii Krajowej i podziemia antykomunistycznego. W 1939 roku włączył się w działalność konspiracyjną, był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej, potem Armii Krajowej. Kierował Biurem Informacji i Propagandy w Zamojskim Inspektoracie AK. Przez całą wojnę był lekarzem oddziałów partyzanckich. Do szpitala przyjmował rannych żołnierzy podziemia, za co groziła mu kara śmierci. W swoich dziełach przybliżył czytelnikom losy powstania zamojskiego, poprzez zgromadzenie wspomnień, dzienników i relacji zarówno własnych jak i innych naocznych świadków powstania zamojskiego.

Fot. 8. Zygmunt Klukowski, ps. „Podwiński” Zdjęcie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Podwi%C5%84ski#/media:Plik:Zygmunt_Klukowski.jpg

Wspomnienia „Podwińskiego”

To, czego doświadczył Zygmunt Klukowski oraz jakie warunki panowały podczas pacyfikacji Zamojszczyzny najlepiej odzwierciedlają słowa pochodzące z jego książki zatytułowanej *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939–1944*:

„Wczoraj, w niedzielę, przez cały dzień ludność wyłapywała Żydów i odprowadzali ich do aresztu przy magistracie (...). I w dalszym ciągu tropiono wszędzie Żydów. Widziałem, jak w pobliżu szpitala, w zabudowaniach znanych powroźników Dymów, wynaleziono i wyprowadzono pięćdziesięciu Żydów. Liczyliśmy, gdy pędzono ich do aresztu. Tłum gawiedzi stał i przyglądał się. Niektórzy „z amatorstwa” pomagali: rozbijali dachy i ściany, szukając Żydów, a potem bili ich pałkami (...). Ludność z otwieranych żydowskich domów rozchwytuje wszystko, co jest pod ręką, ludzie bezwstydnie dźwigają całe toboły z nędznym żydowskim dobytkiem lub towarem z małych żydowskich sklepików”^[9].



Fot. 9. Zdjęcie sygnaliczne Zygmunta Klukowskiego

Podsumowując

Mianem powstania zamojskiego nazywamy obronę Zamojszczyzny przed niemieckimi wysiedleniami, realizowanymi według założeń Generalnego Planu Wschodniego, na przełomie roku 1942 i 1943.

- Do **przyczyn** wybuchu powstania zamojskiego można zaliczyć:
- Niemiecką politykę eksterminacji ludności polskiej na Zamojszczyźnie, znana jako „Aktion Zamojszczyzna”
 - Deportacje do obozów pracy przymusowej
 - Współpraca władz lokalnych z niemieckimi siłami okupacyjnymi była powszechnie postrzegana
 - Rosnący ruch oporu w Polsce, w tym Armia Krajowa, zainspirował wielu mieszkańców Zamojszczyzny
- Skutkami powstania zamojskiego było:
- Powstanie spowodowało znaczną utratę życia, wielu cywiliów zostało zmuszonych do ucieczki
 - Podczas tłumienia powstania wojska niemieckie wzięły udział w masakrach
 - Pomimo surowych represji, powstanie zamojskie miało wielki wpływ na kształtowanie się polskiej myśli politycznej i społecznej

Przypisy

[1] Patrz: ryc. 1.

[2] Kocioł – okrażenie wojsk przez nieprzyjaciela

[3] Wysiedleńców umieszczano w obozach przejściowych w Zamościu i Zwierzyńcu, gdzie przeprowadzano badania rasowe i dokonywano selekcji na pięć kategorii:

-I – „WE”, osoby przeznaczone do „ponownego zniemczenia”, o nordyckich cechach rasowych, kierowane do dalszych badań rasowych do specjalnego obozu w Łodzi.

-II – „AA”, osoby uznane za zdolne do pracy przymusowej i kierowane w tym celu do Rzeszy lub na wschód

-III – „RD”, osoby w wieku powyżej 60 lat i inne do pracy u nowych kolonistów ze wschodu.

-IV – „KI”, dzieci do lat 14 przymusowo odbierane rodzicom, które

kierowano do tzw. wiosek rentowych utworzonych w powiatach: garwolińskim, siedleckim, mińskim oraz sokołowskim – złe warunki transportu spowodowały liczne przypadki śmierci dzieci i osób starszych przewożonych w transportach lub zmarłych z wycieńczenia w szpitalach.

-V – „KL”, osoby przeznaczone do eksterminacji w obozach koncentracyjnych, głównie w Auschwitz-Birkenau i na Majdanku – szacowano że do natychmiastowej likwidacji przeznaczonych zostanie 21% wszystkich wysiedlanych.

[4] Dzieci Zamojszczyzny – określenie dotyczące dzieci mieszkających na Zamojszczyźnie, które podczas II wojny światowej objęto przymusowymi wysiedleniami w celu założenia tam nowych osad dla ludności etnicznie niemieckiej z innych krajów Europy. Według szacunków historyków Niemcy wysiedlili z Zamojszczyzny ponad 30 tysięcy dzieci w czasie Akcji Zamość. To właśnie w wyniku selekcji w obozach przesiedleńczych powstała grupa osieroconych dzieci znanych jako Dzieci Zamojszczyzny. Część dzieci, u których niemieccy lekarze-antropolodzy stwierdzili obecność odpowiednich cech rasowych, przeznaczono do germanizacji w niemieckich rodzinach i domach dziecka. Z kilkunastu tysięcy przeznaczonych do germanizacji udało się po wojnie odzyskać około 800. Zbrodnia ta była rozpatrywana w procesach norymberskich. Z polskiej strony zeznawała jedynie trójka dzieci oraz Zygmunt Klukowski, znający warunki obozów w Zwierzyńcu i Biłgoraju.

Przypisy

[5] Ważny dla całego powstania zamojskiego jest udział partyzantki sowieckiej, której oddziały początkowo złożone ze zbiegłych jeńców były tworzone od 1941 r. Partyzantka ta ściśle współpracująca z polskim podziemiem, a niekiedy w pewnym zakresie słuchająca rozkazów lokalnych dowódców AK, np.: oddział „Miszki Tatara” - Michała Atamanowa, poza angażowaniem znacznych sił niemieckich, stanowił „przykrywkę” dla akcji wykonywanych przez polski ruch oporu. Niemcy przeważnie nie stosowali odpowiedzialności zbiorowej wobec ludności cywilnej, jeżeli wiedzieli, że akcję przeprowadzili Sowieci. Dlatego używanie języka rosyjskiego stało się normą w czasie akcji, zarówno AK, jak i BCh.

[6] Aktion Zamość (pol. Akcja Zamość) – kryptonim niemieckich akcji wysiedleńczych i pacyfikacyjnych przeprowadzonych na Zamojszczyźnie leżącej na terenie okupowanego przez III Rzeszę Generalnego Gubernatorstwa, w okresie od listopada 1942 do sierpnia 1943, w ramach Generalnego Planu Wschodniego. Akcja objęła łącznie 100–110 tys. wysiedlonych Polaków, w tym 30 tys. dzieci, w których miejsce władze III Rzeszy zamierzały osiedlić 60 tys. kolonistów niemieckich przesiedlonych z Besarabii, Ukrainy, Bośni, Serbii, Słowenii, ZSRR oraz terytorium okupowanej Polski. Ogółem na terenie Zamojszczyzny zdołano osiedlić ok. 12 tys. kolonistów niemieckich, których wcześniej osiedlano tymczasowo w innych rejonach. Łącznie wysiedleniami zamierzano objąć całkowicie 696 osad, jednak wskutek sprzeciwu polskiego ruchu oporu w powstaniu zamojskim zdołano wysiedlić 293 wioski. Akcję przeprowadzano brutalnie, rozdzielając rodziny i wysyłając gdzie indziej kobiety i dzieci, mężczyzn oraz starców. Z matkami mogły zostać jedynie dzieci w wieku do 6 miesięcy. Wiele osób, które nie chciały poddać się wysiedleniom, zastrzelono w trakcie ucieczki.

[7] Teresa Ferenc, *Poezje wybrane*, wydawnictwo Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 125–126.

[8] Jedyńka/Wojciech Kusiński, *Słuchowisko "Tego strasznego dnia ja nie zapomnę nigdy.."*, Polskie Radio Jedyńka, 24.11.2022, [https://jedyńka.polskieradio.pl/artukul/3075639,S%C5%82uchowisko-Tego-strasznego-dnia-ja-nie-zapomnę%C4%99-nigdy-\[POS%C5%81UCHAJ\]](https://jedyńka.polskieradio.pl/artukul/3075639,S%C5%82uchowisko-Tego-strasznego-dnia-ja-nie-zapomnę%C4%99-nigdy-[POS%C5%81UCHAJ]).

[9] Zygmunt Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939–1944*, Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza, Lublin 1958, s. 292.

Bibliografia

1. W. Hryniewiecki, *My z Zamojszczyzny*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa
 2. Wojskowy Instytut Historyczny w Warszawie, *Polski Czyn Zbrojny w II Wojnie*
 3. Fundacja Pamięci Narodów, powstanie zamojskie. *Pamiętamy!*, 24.12.2021, [https://www.fundacja-pamieninarodow.pl/](#)
 4. Przewodnik po Zamościu i Roztoczu, *80 lat Armii Krajowej – powstanie zam*
 5. TVP Lublin, powstanie zamojskie, 01.12.2023, <https://lublin.tvp.pl/74478568>
 6. Wikipedia, powstanie zamojskie, 17.04.2024, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Po](https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_zamojskie)
-
-